

SOLIDARNI WALCZĄ

WOLNI I SOLIDARNI

ZBIORY OSRODKA

Wydanie specjalne

luty 1986 r.

egz. bezpłatny

PROTESTUJEMY PRZECIWKO WIĘZIENIU NASZYCH PRZYWÓDCÓW!

21 lutego br. Sąd Najwyższy PRL nie miał w pełni zatwierdził oburzające, bezprawne wyroki na WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA, BOGDANA LISA i ADAMA MICHNIKA. Skrócił jedynie o 6 miesięcy karę B. Lisowi i A. Michnikowi (do 2 i 2,5 lat) i utrzymał 3,5 letni wyrok na Władka Frasyniuka.

Wydawało się, po ostatniej serii wyroków, w zawieszeniu, że w PRL powieją cieplejsze wiary. Nic z tego: Wyrok Sądu Najwyższego zmroził wszystko. Nie czas teraz na zastana, wianie się co zaważyło: łaskawość „kapitalistów” skłonnych tak czy siak dać Jaruzelskiemu nowe kredyty, czy rozkazy z Kremla, gdzie wkrótce rozpoczyna się Zjazd KPZR. Nam pozostaje jedno: dalej i skuteczniej walczyć o uwolnienie naszych przywódców.

Jako formy walki dostępne na co dzień i dla każdego proponujemy pisanie na murach nazwisk uwieczonych, dodatkowe zbiórki pieniężne na działalność podziemną, jawne czytanie prasy niezależnej w zakładach pracy, tramwajach itp. Inne ewentualne propozycje oporu społecznego podamy po porozumieniu się z władzami „Solidarności”.

23. luty 1986 r. Za Komitet Wydawniczy Solidarności Walczącej: Andrzej Lesowski.

UWOLNIĆ WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA

21. lutego Sąd Najwyższy utrzymał „wyrok” 3,5 roku więzienia dla WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA. Przywódca dolnośląskiej „Solidarności” nie popełnił żadnego przestępstwa, a jednak już 4 rok przetrzymywany jest w więzieniu, gdzie jest upokarzany, bity i maltretowany.

Ten człowiek, który z bezprzykładną odwagą i poświęceniem realizował wolę swoich wyborców, płaci teraz swą osobą i swym zdrowiem rachunek, wystawiony przez rządzącą ekipę całemu Dolnemu Śląskowi. To na Nim władza mści się za hardość i niepokorę naszego Regionu. To On i Jego rodzina mają „odpokutować” za nas.

NIE WOLNO NAM NA TO POZWALAĆ. Obowiązkiem moralnym, a nie aktem dobrej woli, każdego z nas jest czynnie występowanie w jego obronie.

Wzywamy wszystkich członków SOLIDARNOSCI i wszystkich uczciwych ludzi do podjęcia skoordynowanej walki o uwolnienie WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA.

Walkę tę prowadzić będziemy w kolejnych, następujących się etapach. NA POCZĄTEK wzywamy wszystkich do codziennego gromadzenia się o g. 17.30 w kościele św. Klemensa przy al. Pracy, dla wspólnego odmawiania modlitwy różańcowej w intencji uwolnienia WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA i wszystkich więźniów politycznych.

Codziennie uczestnictwo w tym nabożeństwie należy traktować jako organizacyjny nakaz moralny. Jednocześnie wzywamy wszystkich uczestników do zachowania w czasie nabożeństwa i na terenie kościoła nastroju powagi i skupienia. Za RKS NSZZ „Solidarność” Wrocław, 22.02.1986 r. regionu Dolny Śląsk: Marek Muszyński

ZYCIORYS Władysław Frasyniuk s. Stanisława i Zofii, ur. 25.11.1954 r. we Wrocławiu.

Wykształcenie – kierowca-mechanik, pracownik MPK. Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”, Dolny Śląsk Zonaty, ojciec dwojga dzieci w wieku 7 i 10 lat. Aresztowany 5.10.1982. Skazany 24.11.1982 na 6 lat. Zwolniony 27.07.1984 na mocy amnestii. Zatrzymany ponownie 31.08.1984 i skazany na dwa miesiące aresztu za składanie kwiatów pod Tablicą „Solidarności”. 13.02.1985 zatrzymany, za spotkanie z Lechem Wałęsą i kolegami, oskarżony o organizowanie strajków. Po urągającym prawu procesie (maj-czerwiec 1985) skazany na 3,5 roku więzienia. Rewizja w Sądzie Najwyższym 17.21.02.1986. Wyrok utrzymano. W uzasadnieniu podano „recydywę” dalsze prowadzenie działalności mimo uwięzienia oraz brak nadziei na „resocjalizację”.

Adres tymczasowy: ul. Nowa 2, Zakład Karny, 68-300 Lubsko, tel. 202-33.

Cytaty z wypowiedzi Władysława Frasyniuka:

Jedynym gwarantem wyjścia Polski z kryzysu jest „Solidarność”. – Walne Zebranie Delegatów czerwiec 1981 r.

Po 16 miesiącach działania w demokratycznych strukturach Związku, po 16 miesiącach walki o prawa i swobody obywatelskie w naszym kraju nie potrafiłbym już żyć w systemie policyjno-wojskowym, – na procesie w dniu 15.11.1982 r.

„Nie chcemy władzy ohałać, chcemy ją po prostu wybrać” – List otwarty do członków i sympatyków „Solidarności”, z dn. 13.12.1984 r.

17 i 18 lutego br. toczyła się przed Sądem Najwyższym w Warszawie rozprawa rewidzyna Władysława Frasyniuka, Adama Michnika i Bogdana Lisa. Wszyscy obrońcy żądali uniewinnienia, ewentualnie ponownego procesu. To ostatnie żądanie uzasadniali tym, że Sąd Wojewódzki w Gdańsku pod przewodnictwem haniebnego sędziego Kuzysztofa Zeniuka dopuścił się obrazy aż 27 różnych przepisów kodeksu postępowania karnego, uniemożliwiając oskarżonym porozumiewanie się z obrońcami, odrzucając wnioski dowodowe obrony, nie dopuszczając do przesłuchania świadków, usuwając oskarżonych z sali itd. itd. Adwokat pisza o „szczególnie drastycznym naruszeniu prawa do obrony”, o „systematycznym i nagminnym” łamaniu wielu przepisów kpk.

Praktyka ostatnich procesów politycznych, a w szczególności oddalenie oskarżenia przeciwko Przewodniczącemu Związku Lechowi Wałęsie — pozwała mieć nadzieję, że Sąd Najwyższy tym razem wykaże więcej szacunku dla prawa, a także dla poczucia elementarnej sprawiedliwości. Tej nadziei nie przekreślił skandaliczny fakt, że na sali rozpraw dopuszczono tylko 4 osoby „cywilne”: matkę i żonę W. Frasyniuka oraz matkę i siostrę B. Lisa — kaszta, ok. 28 osób to funkcjonariusze SB. W tej sprawie wypowiedział się obrońca W. Frasyniuka adw. Henryk Rossa cytując, wydane przez PWN, dzieło S. Słowińskiego „Polski proces karny przed sądem powszechnym”.

„Wszelkie (...) manipulowanie, biletami wstępu, zmierzające praktycznie do ograniczenia publiczności rozprawy, uznać należy za działanie niedopuszczalne, godzące w konstytucyjną zasadę jawności rozprawy”. Tyle nauka prawa.

Sąd Najwyższy w składzie: B. Bartosik, przew. W. Gruber i Cz. Kraska — nie przejął się zbitymi opiniami profesorów prawa; w odróżnieniu jednak od Zeniuka i spółki nie chrzączał obrońcom i pozwolił im wygłosić w całości przemówienia. Zajęły one cały poniedziałek, do godz. 17. Mecenas Rossa, przemawiając jako ostatni, powołał się na Stefanie Sempołowska, współzałożycielkę „Patronatu”, z której pomocy korzystałi przeważnie więźni komunistów. „Więźni polityczny to nie przestępca, to jeniec

walki ideologicznej, odpowiednik jeńca wojennego”. Wnoszę o uwolnienie jeńca wojennego Władysława Frasyniuka — powiedział mec. Rossa, — umożliwienie mu powrotu do rodziny.

Następnego dnia, w ponad dwygodzinnym wystąpieniu obaj prokuratorzy niewiele miejsca poświęcili przedmiotowi rozprawy, zajęli się natomiast obroncami i ich postawą. W sposób raczej nieoprotakany w polskich sadach przez 2 godziny nicowali każdego z adwokatów, imiennie, atakując ich za „wyjątkową aktywność obrony”, „insynuacje”, „wyolbrzymianie”, „utrudnianie postępowania”, „spotwarzanie polskiego wymiaru sprawiedliwości”.

Ten „najwyższy i najbardziej niezawisły” z sądów zapowiedział wydanie wyroku na dzień następny, tj. na siódme 19 lutego. Tymczasem — jak to oznajmiono — w siódme zachorował jeden z sędziów i wyroku nie można było ogłosić. Sędzia ów chorował aż do przyjazdu, w czwartek, Premiera Messnera z Moskwy. Po jego powrocie można już było zakomunikować wyrok Sądu Wyższego — od Najwyższego. Jency Wojenni pozostaną w niewoli, zamknięci w więzieniach: Bogdan — 2 lata, Adam — 2 i pół, Władek — 3 i pół roku. Ile to naprawdę wyniesie? Nie wiadomo, bo przecież Frasyniuk to „recydywista”, a Michnikowi można by wznowić umorzony przez amnestię proces.

Frasyniuk przebywa w areszcie śledczym w Lubsku w zielonogórskim, Michnik i Lis w Barczewie. Jak długo? To zależy od postawy każdego z nas. To są nasi jency wojenni, to są nasi ofiarowali swoje młode lata.

Co możemy zrobić? Zapytajmy własnego sumienia: czego spodziewalibyśmy się, gdy byśmy sami znaleźli się w ich sytuacji? Czego oczekivalibyśmy od naszych przyjaciół, kolegów? Niech nikt nie mówi: to, czy tamto, nie ma sensu; nie ma sensu napisanie listu protestacyjnego, nie ma sensu taka lub inna akcja, zbieranie pieniędzy. Każdy odruch wrażliwego sumienia ma sens, każde działanie w ich sprawie ma sens — bo tylko nieustanny, wspólny nacisk społeczny może otworzyć przed nimi bramy więzień. A L

INFORMACJA W dniu 26.01.1986 spotkali się przedstawiciele niżej podpisanych struktur, oraz Redakcja „Hoplita” z Poznania, „Solidarnych” z Konina, „Woli” z Warszawy. Przedyskutowano możliwości wspólnego działania i przyjęto Apel:

Poprzyj wiąz z nami inicjatywę o „żnych ludzi” z Ruchu „Wolność i Pokój”, którzy odmawiają skłaniania wojskowej przysięgi na wierność komunistom.

Nie odmawiają oni pełnienia służby wojskowej, odrzucają jedynie przysięgę, której tekst jest niegodny Polaka. Karani są za swoją postawę kilkuletnim więzieniem i przesładowani ze strony SB.

Na razie jest ich niewiele. Od Ciebie, Twojego brata, męża, syna, czy wnuka zależy, czy akcja przez nich podjęta będzie skuteczna. Wspólnie z Ruchem „Wolność i Pokój” chcemy walczyć o prawo do godności polskich żołnierzy.

Tajna Kom. Robot. Hutników KM HiL, TKZ „Cegielskiego”, TKZ Huty Warszawa, Miedzizakl. Komitei Koord. — Warszawa, MRK „S” — Warszawa, Klub Myśli Robotniczej — Warszawa, Redakcja „Bazy” — Warszawa, Porozum. Pias. „Solidarność Zwycięzcy”, Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”

SW wydanie specjalne, luty 1986 r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walkzącej. Podj. dalej!
Adres domowy Władka: Krystyna Frasyniuk, Wrocław, ul. Sienkiewicza 131 m. 8